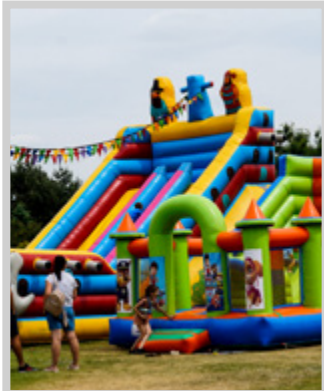
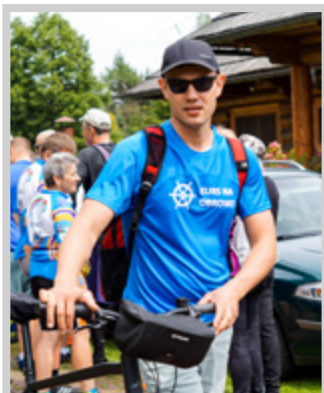


głos obrowo



DZIĘKUJEMY!
MIĘDZYGMINNY RODZINNY RAJD ROWEROWY
Z REKORDOWĄ FREKWENCJĄ.



Jesteś pewny po jakiej
drodze jedziesz?

4 strona



Słynna woda
z obrowskiego kranu.

7 strona



Historia Pana Andrzeja. 8 strona

Artur
Kanarek



Barbara
Grabowska



Jarosław
Socha



Marcin
Lewandowski



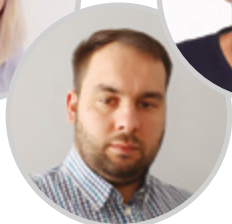
Łukasz
Brzezicki



Wojciech
Urbański



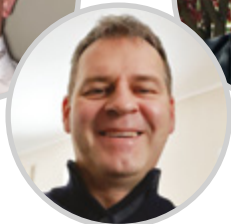
Andrzej Wiśniewski
(redaktor naczelny)



Bartosz
Zduński



Marcin
Lewandowski



Tymon
Kokot



Sylwia
Markuszewska-Grosik

Wydawca: STOWARZYSZENIE KURS NA OBROWO Z SIEDZIBĄ W DOBRZEJEWICACH 35J | 87-123 DOBRZEJEWICE

Redaktor Naczelny: Andrzej Wiśniewski; Redakcja: 35J, 87-123 Dobrzejewice; glosobrowa@gmail.com

Druk: Drukarnia Szmydt; ul. Płocka 38B, 09-500 Gostynin; biuro@drukarniaszmydt.com

Z uwagi na rosnące koszty związane z produkcją gazety przechodzimy na inny format. Bardzo prosimy o zrozumienie i wyrozumiałość. Jeśli chcą Państwo wesprzeć naszą gazetę, to prosimy o wpłaty na konto bankowe Stowarzyszenia.:

02 2530 0008 2030 1069 2125 0001

Światłowód w Osieku? Kiedy mieszkańcy mają dość czekania i biorą sprawy we własne ręce.

Spotkania, rozmowy, telefony i zabiegi bardziej i mniej formalne- wszystko po to, by do Osieka nad Wisłą dotarł światłowód, który zapewniłby szybkie i stabilne łącze internetowe. Lata mijają, a dyskusja wciąż trwa, a tysiące osób jak nie miały takiego połączenia, tak nie mają nadal. O tym, że mieszkańcy bardzo wyczekują takie udogodnienia, nikogo nie trzeba przekonywać. Świadczy o tym chociażby frekwencja na spotkaniach poświęconych temu zagadnieniu. Najczęściej jednak efektem tego były rozczarowanie po usłyszanych słowach, że temat nie jest łatwy, że potrzeba więcej czasu czy pieniędzy. Można było odnieść wrażenie, że wciąż mieszkańcy odbijają się od ściany, niewidzialnego muru, którego nie mogą sforsować. **Tymczasem powoli oddolnie w ostatnich 2 latach jeden z operatorów zaczął „kablować” Internet, który dostarczał wcześniej w części wsi drogą fal radiowych.** Niespodziewanie pojawiła się możliwość rozszerzenia działalności,

ale tylko dla mieszkańców Osieka nad Wisłą i Stajenczynek. Okazało się, że to operator PN Telekom, mający bazę techniczną przy przedszkolu w Osieku, skąd przewód można wyprowadzić po infrastrukturze należącej do energetyki, w kierunku kościoła/remizy oraz w kierunku Obrowa. **To umożliwiłoby otwarcie na nowe obszary miejscowości i podłączenie się do niego nowych mieszkańców.** Brzmi prosto, niedrogo i skutecznie. Czy tak będzie i czy mieszkańcy doczekają się tam światłowodu? Trzymamy kciuki i bacznie przyglądamy się rozwojowi sytuacji. W zasięgu nowych możliwości operatora Internetu światłowodowego w Osieku nad Wisłą znalazły się ulice: Storczykowa, Tulipanowa, Wiślana, Krokusowa. Planowane inwestycje przewidziane do realizacji w bieżącym roku obejmują ulice: Różana, Konwaliowa, Słonecznikowa, Bobrownicka, Kasztanowa, Osikowa, Wiązowa, Jagodowa, Akacyjowa, Modrzewiowa,

Lipowa, Sosnowa, Jaskólcza, Krucza, Klin Dworski, Wypoczynkowa. Z kolei ul. Toruńska, ul. Obrowska i ulice przylegające – mają być utworzone przez napowietrzne linie światłowodowe na słupach energetycznych. W zasięgu Internetu światłowodowego w Stajenczynekach są ulice: Leśna, Słoneczna, Aleja Wiosenna. Planowane inwestycje przewidziane do realizacji w bieżącym roku obejmują ulice: Wspólna, Diamentowa, Bursztynowa, Szmaragdowa, Pleszewiec, Aleja Sosnowa, Aleja Letnia, Aleja Zimowa, Babiego Łata, Jeżynowa, Akacyjowa, Łąkowa. Obydało to nadzieje i zainspirowało firmy, władze Gminy i mieszkańców w pozostałych sołectwach. Spory zakres tych działań dotyczy 2023 roku!



Autor: **Tymon Kokot**

Fundusz Sołecki nie dla Gminy Obrowo. Ponownie większość Rady i Wójt opowiedzieli się przeciwko funduszowi.

FUNDUSZ SOŁECKI

Co roku rady gmin decydują o wyodrębnieniu z budżetu gminy tzw. Funduszu Sołeckiego na rzecz sołectw, które głosami swoich mieszkańców decydowałyby na co wydać przyznane im środki. Większość gmin w Polsce decyduje się na takie rozwiązanie, które uznawane

jest za pro obywatelskie i gospodarne z uwagi na to, że część pieniędzy wraca do Gminy ze Skarbu Państwa, i co za tym idzie w danej Gminie wydaje się więcej pieniędzy niż to początkowo z jej budżetu wynika. To jednak od lat nie przekonuje władz Gminy Obrowo, **w której to radzie jedynie członkowie Klubu Kurs na Obrowo głośno opowiadali się za wprowadzeniem Funduszu Sołeckiego. Nasze 6 głosów nie wystarczyło na przegłosowanie większości radnych, którzy zgodnie ze stanowiskiem Wójta byli przeciwko funduszowi.** Niestety na

nic się zdały wyniki ankiety przeprowadzonej przez Klub Radnych Kurs na Obrowo na 604 osobach (ponad 97% za funduszem) czy też opinie niektórych sołtysów. Na kolejną szansę na wprowadzenie Funduszu Sołeckiego do Gminy Obrowo przyjdzie nam poczekać jeszcze rok. Przypomnijmy, że Gmina Obrowo w swojej historii ani razu jeszcze nie skorzystała z takiego rozwiązania.



Autor: **Marcin Lewandowski**
z Obrowa

Dobrzejewice pamiętają o swoim bohaterze. W maju odbyły się tam uroczystości upamiętniające Kazimierza Czerwińskiego – czterokrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych.

„Bryzga” bo pod takim pseudonimem działał podczas II Wojny Światowej **Kazimierz Czerwiński, urodził się w 1916 roku w Dobrzejewicach, gdzie później spędził swoje dzieciństwo.** Warto poznać jego życiorys, który charakteryzuje służba dla ojczyzny w tych wyjątkowo trudnych dla niej czasach. Na początku Wojny służył w Ośrodku Zapasowym Broni Pancernych nr 2. Następnie internowany, od kwietnia do czerwca 1940 roku należał do batalionu czołgów Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych. Później do listopada 1944 roku służył już w 1 pułku czołgów i 16 Brygadzie Pancernych w Wielkiej Brytanii. Do Polski został zrzucony w nocy z 18 na 19 listopada 1944 roku w ramach operacji lotniczej „Kazik 2”, po tym jak zgłosił się do służby w Kraju i został przeszkolony ze specjalnością w dywersji, lotnictwie i odbiorze zrzutów oraz przez polską szkołę wywiadu. **Jako jeden z 316 Cichociemnych walczył o wolną ojczy-**



zną w czasie jej okupacji. Warto w tym miejscu zaznaczyć elitarny charakter tej jednostki kontrwywiadu, do której trafili ochotnicy, najpierw wyselekcjonowani, a później przeszkoleni na emigracji. Aż 1/3 z nich zginęła w walkach, część też

już po wojnie w wyniku działań NKWD. Urząd Bezpieczeństwa wydał na Kazimierza Czerwińskiego wyrok śmierci, ale ten zbiegł najpierw do Wielkiej Brytanii, skąd później udał się do Kanady, gdzie zmarł 2 lutego 2002 roku w Toronto. **Jego oddanie ojczyźnie upamiętniono w jego rodzinnych stronach.** W Dobrzejewicach, na budynku Zespołu Szkół odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą Kazimierzowi Czerwińskiemu. Warto bowiem pamiętać i poświęcić chwilę refleksji nad ludźmi, którzy byli gotowi poświęcić wszystko w imię wolności i lepszej przyszłości dla siebie, swojej rodziny, rodaków i kraju. To przesłanie nigdy nie traci na swojej aktualności, ani w czasach pokoju, ani tym bardziej gdy za granicami naszego kraju toczy się właśnie wojna.



Autor: **Bartosz Zduński**

Jesteś pewny po jakiej drodze jedziesz? Brak tej wiedzy może mieć bardzo przykre konsekwencje.



Droga, drodze nierówna. To każdy wie, ale zazwyczaj myśli przy tym o stanie dróg, a nie o kategorii do jakich dana droga należy. O tym nie można jednak zapominać i to nie tylko dlatego, że na autostradzie można szybciej jechać niż na drodze ekspresowej. Kilka faktów: drogi gminne są publiczne, drogi wewnętrzne mogą należeć do gminy, ale wtedy nie mogą być nazywane gminnymi i co za tym idzie publicznymi. Skomplikowane? A to dopiero początek. **Na drogach wewnętrznych obowiązują bowiem inne zasady niż na drogach publicznych**, a i spotkanie się jednych i drugich oznacza dla kierowców podporządkowanie się konkretnym przepisom wskazującym na uprzywilejowanie tych publicznych. Kiedy wyjeżdżamy z drogi polnej albo parkingu sytuacja wydaje się dosyć prosta. Gorzej jeśli jedziemy nawierzchnią asfaltową i żadne znaki nie informują nas na jakiej drodze jesteśmy. Jeszcze gorzej jeśli żadne dodatkowe znaki nie przypominają o panujących tam zasadach poruszania się. A jeszcze gorzej jest, jeśli takich dróg jest tak dużo, że nie jesteśmy w stanie ich wszystkich szybko spamiętać. Tak niestety jest w Gminie Obrowo.

Przykładowo na terenie Głogowa od strony północnej mamy tylko trzy drogi publiczne gminne: są to Kwiatowa, Długa, Sportowa i tu trzeba zauważyć iż ta droga od skrzyżowania z ul. Młodzieżową w kierunku ul. Długiej jest drogą publiczną z nawierzchnią gruzowo pia-

skową. Reszta dróg to drogi wewnętrzne, które powinny być oznaczone znakami drogowymi.

Przy włączaniu się do kolejnych ulic myślałeś, że jak nie ma znaku, to obowiązuje zasada prawej ręki i skrzyżowań równorzędnych? Myślałeś, że jak będziesz jechał jak zawsze, to możesz czuć się bezpiecznie, bo inni też stosują się do tych samych praw, które tam obowiązują i posiadają niezbędne w innych miejscach uprawnienia? Niestety byłeś w błędzie.

O ile znaki drogowe nie mówią inaczej to: na drodze wewnętrznej nie dostaniemy mandatu za niezapięte pasy, nie ma ograniczeń prędkości, nie ma ograniczeń w kwestii parkowania, nie ma też obowiązku poruszania się z włączonymi światłami. Na tej też drodze można jeździć bez uprawnień. Na drodze wewnętrznej można postawić znak informujący, że jest to droga wewnętrzna. Znaki, które mogą uregulować wówczas ruch, to te oznaczające strefę zamieszkania lub strefę ruchu.

Ciekawostką jest również to, że w niektórych miejscach można spotkać znaki drogowe nie po tej stronie, po której być powinny... Chaos, który jest związany z drogami i znakami drogowymi spowodowany jest brakiem konkretnego planu postępowania nadawania odpowiedniej kategorii drogi, robienia projektów organizacji ruchu drogowego i wykupu dróg od osób prywatnych.



skrzyżowanie ulicy Sportowej i Młodzieżowej w Głogowie



skrzyżowania drogi krajowej nr 10 z ulicą Sportową

Jaka jest skala problemu? Ciężko powiedzieć bowiem gmina nie prowadzi dokładnych ewidencji, które mogłyby nam tutaj posłużyć. W Gminie Obrowo mamy 310 km dróg. Na grafice widzą Państwo jak wiele z nich może stanowić problem. Drodzy mieszkańcy Gminy Obrowo, uważajmy na siebie i sprawdźmy dokładnie trasy, po których się na co dzień poruszamy. Możemy to zrobić chociażby wchodząc na stronę <https://geoportal.mojregion.info/>. Następnie wybieramy zakładkę „mapy”, szukamy zakładki drogi i nr dróg. Czekamy aż załaduje się mapa po prawej stronie. W lewym górnym rogu jest zakładka z napisem legenda. Gdy ją otworzymy zaznaczamy tylko drogi gminne z kolorem brązowym, reszty nie zaznaczamy. Wtedy tylko powiększamy mapę znacznikiem plus w lewym górnym rogu.



Autor: **Artur Konarek**

Jubileusz ks. prał. dr hab. Tadeusza Lewandowskiego.



W dniu 28 maja 2023r członkowie Stowarzyszenia oraz Klubu Radnych Kurs na Obrowo mieli przyjemność uczestniczyć w uroczystości 45-lecia jubileuszu święceń kapłański duszpasterza Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Obrowie ks. prał. dr hab. Tadeusza Lewandowskiego.

Życzymy czcigodnemu jubilatowi dużo zdrowia oraz bożego błogosławieństwa na dalszą drogę kapłaństwa. Wiemy już bowiem, że biskup wrocławski Krzysztof Wętkowski powierzył na kolejne pięć lat obrowską parafię pod opiekę ks. Proboszcza. Szczęść Boże.



Autor: **Marcin Lewandowski z Obrowa**

Promocja Gminy Obrowo każdego roku kosztuje nas w różnym ujęciu albo ponad sto tysięcy złotych albo ponad dwieście. Na co idą pieniądze podatników? Sprawdziliśmy to.

Usługi graficzne: 9 i pół tysiąca złotych brutto. Kompleksowa promocja Gminy obejmująca: publikację materiałów w dwutygodniku, 60 materiałów na toruńskim portalu, nagrania i montaż 24 filmów, wykonanie 40 artystycznych fotografii, skład i druk czterech numerów Kuriera Obrowa, to już ponad 112 tysięcy złotych. Kolejne 4 informacje na innym portalu, to już koszt ponad 5 tysięcy złotych. Do tego dochodzi jeszcze 12 materiałów informacyjnych do jednej z toruńskich gazet, które kosztują łącznie ponad 19 tysięcy złotych. **Razem daje to kwotę przekraczającą 146 tysięcy złotych na realizację umów w ciągu około jednego roku**, ale nie kalendarzowego, bowiem umowy były zawierane w pierwszej połowie 2022 roku. **Za te pieniądze mieszkańcy regionu mogą poczytać o tym co**

się dzieje w Gminie Obrowo i zobaczyć to na filmikach. Jeśli doliczymy do tego koszt utrzymania stanowiska pracy – specjalisty ds. komunikacji społecznej i kontaktów z mediami (czyli ponad 113 tysięcy złotych rocznie), której praca jest ściśle związana z tą tematyką, to wychodzi na to, że Gmina Obrowo wydaje w ujęciu rocznym około ćwierć miliona złotych. Ponad dwadzieścia tysięcy złotych miesięcznie idzie na pijar i za te pieniądze mieszkańcy Gminy Obrowo i regionu mogą się dowiedzieć co dobrego dzieje się w tej Gminie. O jakich konkretnie publikacjach mówimy? Gmina nie prowadzi rejestru publikacji artykułów w poszczególnych gazetach. Jak wobec tego weryfikują wywiązywanie się z zawartych umów poszczególnych podmiotów, które dostają pieniądze za

konkretną liczbę publikacji? Tego nie wiadomo, ale z pewnością nie z prowadzonej ewidencji. Ćwierć miliona złotych, bez wydatków na organizację spotkań integracyjnych dla mieszkańców czy zakupu materiałów promocyjnych. Kontakt z mieszkańcami jest bardzo ważny, tego nie podważamy. Promocja Gminy również ma znaczenie i sens. Możemy jednak zastanawiać się jak te wydatki wpisują się w strategię rozwoju Gminy i czy tak duże pieniądze powinny być wydawane na promocję w Gminie, która nie ma charakteru turystycznego. A może jednak do takiego właśnie miana Gmina Obrowo aspiruje? Jeśli tak, to za tym powinny iść w parze inwestycje, które chociażby mogłyby prowadzić do lepszego zagospodarowania terenów nadwiślanych, czy też stworzenie kilku

Ciąg dalszy artykułu na kolejnej stronie...

produktów w postaci różnego rodzaju imprez, które przyciągnęłyby tutaj większą liczbę ludzi. O to zabiegał Klub Radnych Kurs na Obrowo, który chciał wykorzystać Wisłę i połączyć Gminę Obrowo z Ciechocinkiem budując na naszym terenie od strony Tarasu Wido-kowego im. Michała Kokota przystań. Wydaje się, że Gmina Obrowo prowadzi bardziej komunikację ukierunkowaną na zaprezentowaniu się jako dobre miejsce do życia. Czy takim faktycznie jest, to wiedzą najlepiej mieszkańcy. Tak samo, to właśnie mieszkańcy oceniają czy gazety i portale, których sensem istnienia jest informowanie o najważniejszych wydarzeniach czy problemach danej społeczności rzetelnie informują w artykułach sponsorowanych. **Po co Gmina płaci za materiały o sobie? Czy**

przekłada się to na większą liczbę miesz-kańców i wpływy z podatków? Czy może na opinię mieszkańców o Gminie i jej władzach? A może jednak bez promocji o takich rozmiarach Gmina by utrzymała wzrost populacji i mogłaby wykonać kilka inwestycji więcej i to też byłoby mocno opiniotwórcze? Prawda nie jest jednowymiarowa. Media żyją z takich pieniędzy i nie jest to czymś wyjątkowym na skalę naszego kraju. Nie jest też niczym nowym, że samorządy chętnie korzystają z tego rodzaju promocji. Nierzadko jest to uzasadnione, bo media dzięki temu mogą przyczynić się do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, które jest dobrze poinformowane i które dzięki temu jest też i bardziej sprawcze. Wokół takich mediów, jak i małych, lokalnych rozgłośni radiowych tworzą się małe,

aktywne społeczności, które mają niekiedy bardzo pozytywny wpływ na dane miejsce. Problem pojawia się wtedy, kiedy więcej w tych mediach jest promocji konkretnych ludzi niż danych gmin, powiatów, miast czy też inicjatyw i staje się to narzędziem wykorzystywanym w innych celach niż tylko dla ich dobra. Czy tak się dzieje w Gminie Obrowo? To już kwestia oceny faktów, konkretnych materiałów i całokształtu prowadzonych działań. Każdy musi sobie w tym temacie wyrobić własne zdanie i to niekoniecznie takie jakie ktoś mu podaje na tacy z jednej albo drugiej strony.



Autor: **Artur Konarek**

OdLOTTOwa Jazda z Grójcem!

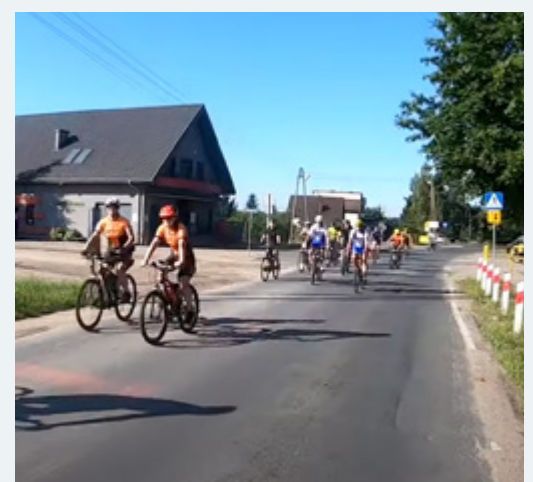


Stowarzyszenie Kurs na Obrowo i Stowarzyszenie WGR Rowerowy Grójec połączyło zamiłowanie do rowerowych wędrówek. To właśnie to Stowarzyszenie dzielnie kręciło z nami kilometry w programie odLOTTOwa jazda. Dzięki ich pomocy zajęliśmy miejsce w czołówce, które dało nam nagrodę w postaci dofinansowania do ostatniego Międzygminnego Rodzinnego Rajdu Rowerowego, który organizujemy na terenie Gminy Obrowo,

Lubicz i Czernikowo. Teraz zachęcamy wszystkich Państwa do rowerowych przejażdżek dla Grójca. Wystarczy, że pobiorą Państwo aplikację Acticy i dołączą do drużyny Stowarzyszenia WGR Rowerowy Grójec. Razem możemy znowu wygrać!



Autor: **Marcin Lewandowski z Kawęczyna**



Niegłosujący są niedecydujący. Zapisz się do rejestru wyborców już dziś!

Aktywne uczestniczenie w życiu społecznym ma sens. Przekonywaliśmy się już o tym nie raz. Czy to patrząc na protesty w naszym kraju czy poza jego granicami, czy też na wyniki niektórych samorządowych wyborów gdy pojedyncze głosy potrafiły być decydujące. Niezależnie od tego jakie mają Państwo opinie i poglądy, powinniście Państwo brać czynny udział w wyborach. Wiemy, że niejednokrotnie byli Państwo rozczarowani ich rezultatami, a powiedzenie „nie mam na kogo zagłosować” weszło już do kanonu przedwyborczych dyskusji. Nie ma idealnych ludzi i nie ma idealnych rozwiązań, ale są decyzje lepsze i gorsze.

Namawiamy już dzisiaj Państwa, by nie oddawali Państwo swojego głosu i losu w ręce innych. Już niedługo przed nami kolejne wybory i doceniśmy to, że możemy współdecydować o naszej przyszłości. O wolność tego kraju i demokrację walczyły całe pokolenia Polaków, których wysiłek możemy docenić chociaż w tak skromny sposób jak zagłosowanie. Zachęcamy więc wszystkich mieszkańców Gminy Obrowo do pomyślenia już teraz o nadchodzących głosowaniach. Jeśli nie są Państwo zameldowani na terenie Gminy Obrowo i tak mogą Państwo głosować w zbliżających się wyborach. Wystarczy złożyć wniosek o wpisanie do

rejestru wyborców. Można to zrobić albo przez Internet (z wykorzystaniem profilu zaufanego- https://serwis.epuap.gov.pl/mlpz/login?ORIGIN=nforms_WpisanieDoRejestruWyborcow&required-ContextType=FIZ) albo w urzędzie. Stosowną deklarację i wniosek mogą Państwo wypełnić na miejscu. Proszę tylko zabrać ze sobą dowód tożsamości oraz dokument potwierdzający zamieszkanie w Gminie Obrowo. Może to być umowa najmu mieszkania, rachunek za prąd albo oświadczenie właściciela nieruchomości, gdzie Państwo mieszkają. Warto nie czekać do ostatniej chwili.

Autor: **Andrzej Wiśniewski**

Słynna na cały kraj woda z obrowskiego kranu.

Smutna epopeja stanu dostarczanej wody w Gminie Obrowo zdaje się nie mieć końca. Czasem śmierdząca, czasem niezdatna do picia, niekiedy też mętna, ale spokojnie, to tylko wynik awarii. Brzmi znajomo? Jeśli problem pojawia się, wraca i wraca, to może nie jest już kwestia awarii, a problemu trochę szerszego? Czy mamy tutaj do czynienia z ciągłą walką ze skutkami bez trwałych rozwiązań i leczeniem przyczyn, a nie objawów? W tej sprawie powinni wypowiedzieć się fachowcy. Ci z sanepidu, owszem i badają wodę w swoich interwencjach, ale jej stan i wyniki w zależności od tego, czy jesteśmy przed, czy w trakcie, czy po awarii, oczywiście się różnią. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Gmina Obrowo korzysta z dwóch ujęć wody na swoim terenie i dodatkowo jeszcze ściąga wodę z Torunia przez Lubicz. **W zależności skąd płynie do nas woda i jak daleko jesteśmy od ujęcia w Dobrzejewicach albo w Osieku nad Wisłą, tak mamy większe bądź mniejsze z nią problemy.** Jednym z nich jest stan wody,

a drugim ciśnienie. Co może poprawić stan wody? Tutaj jest co najmniej kilka rozwiązań. Może należałoby się przyjrzeć dogłębnie obecnie zastosowanych technologii uzdatniania wody na stacjach. Jeśli zaś chodzi o ciśnienie, to sprawa jest prosta. Wystarczyłaby inwestycja w stację podnoszenia ciśnienia wody. Mimo deklaracji i obietnic wciąż jednak taka infrastruktura nie powstała. A może problem leży jeszcze gdzieś indziej? Na przykład samo źródło wody już jest „zużyte” i daje mocno zanieczyszczoną wodę? I tak serial trwa od nowa, czysta woda- cisza, brudna woda- oburzenie mieszkańców, zapewnienia o awarii i działania naprawcze, aż temat znowu powróci i zatoczmy pełne koło. **Ta niezbyt wesoła rzeczywistość została ostatnio opisana na portalu internetowym wydarzenia.interia.pl pod wiele mówiącym tytułem „Przykra „niespodzianka” z kranu. „Dzieci kąpię u teściowej”.** Przytaczane w tym artykule są słowa Andrzeja Romanka, bohatera innego naszego tekstu z tego numeru gazety, w którym również wą-

tek wody został poruszony (zob. 8 str.). Nie sposób nie odnieść się do jeszcze jednego naszego artykułu, w którym opisujemy ile kosztują Gminę Obrowo materiały publikowane w mediach. Tutaj warto zauważyć, że z dużym prawdopodobieństwem Gmina Obrowo za tekst, który pojawił się na interii nie zapłaciła ani złotówki. Tym samym za rozgłos na cały kraj mieszkańcy nic nie zapłacili, no może oprócz ryzyka i nerwów związanymi ze stanem dostarczanej im wody.

Są też pocieszające sygnały, ale w sprawie zaopatrzenia w wodę miejscowości Stajenczynki. Cieszymy się bo, że jest jakieś małe światło w tunelu jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę w ogóle. Wskutek interpelacji radnych z Klubu Kurs na Obrowo i postawy mieszkańców w Stajenczynkach, udało się uruchomić działania inwestycyjne, które zapewnią im lepszą wodę. Nastąpiło bowiem długo wyczekiwane rozpoczęcie budowy sieci wodociągowej z Osieka w kierunku Stajenczynek.

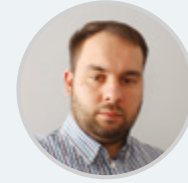
Autor: **Andrzej Wiśniewski**

Turniej koszykówki 3x3 w Łążynie II odwołany.

Z dużym smutkiem informujemy Państwa, że jesteśmy zmuszeni odwołać tegoroczną edycję Turnieju Koszykówki 3x3, który w poprzednich latach odbywał się na boiskach szkoły podstawowej w Łążynie II. **Impreza, która cieszyła się dużą popularnością i przyciągała drużyny z całego kraju do naszej Gminy tym razem się nie odbędzie. Powód? Gmina odmówiła**

udostępnienia boisk organizatorowi turnieju tj. Stowarzyszeniu Kurs na Obrowo z powodu prac konserwatorskich. Jak sprawdzili to członkowie Stowarzyszenia w przewidywanym terminie turnieju prace jeszcze się nie rozpoczęły...Szkoda, że na tym straciliśmy wszyscy: Gmina i Łążyn II ciekawe wydarzenie i promocję, a młodzież szansę do uprawiania sportu,

poznania się i rywalizowania z rówieśnikami z różnych zakątków Polski.



Autor: **Bartosz Zduński**

Kronika dziwnych zdarzeń i historia Pana Andrzeja Romanka – dobrego obywatela czy wichrzyciela?

Opowieść Pana Andrzeja Romanka nowego mieszkańca Gminy Obrowo i Sołectwa Skrzypkowo można podzielić na co najmniej kilka zdarzeń i wątków.



Wszystko zaczęło się od przeprowadzki w nowe miejsce i wewnętrznej chęci wykorzystania swojego doświadczenia zawodowego oraz życiowego na rzecz swojej nowej społeczności. Jak relacjonuje Pan Romanek (z wykształcenia inżynier ochrony środowiska i sanitarny, działacz opozycji antykomunistycznej w czasie stanu wojennego) pierwsze kontakty z władzami Gminy były bardzo obiecujące. Bohater naszej opowieści zaoferował, że chętnie i nieodpłatnie pomoże Gminie, jeśli taka będzie potrzeba. Był też jak opowiada, szczerze zainteresowany tym, by pomóc w organizacji jakichś ciekawych wydarzeń w swoim sąsiedztwie. W odpowiedzi na to usłyszał, że Gmina dysponuje autokarem wraz kierowcą i jeśli będzie taka potrzeba, to Gmina udostępni pojazd. Pod jednym tylko warunkiem dostępności i zgłoszenia takiej prośby co najmniej miesiąc przed wydarzeniem.

17 stycznia 2023 roku odbyło się spotkanie Wójta z mieszkańcami Sołectwa Skrzypkowo, którego głównym tematem był zakład przetwórstwa tworzyw sztucznych z tego właśnie sołectwa.

Jako, że głównym tworzywem tam przetwarzanym jest plastik, to hałas, potencjalne zanieczyszczenie powietrza i gleby już teraz były dla sąsiadujących z ich działką gospodarstw co najmniej problematyczny. To, że zakład planuje się rozbudować wzmogło tylko obawy i protesty. Pan Andrzej z racji swojego wykształcenia (inżynier branży sanitarnej) i miejsca zamieszkania, jest szczególnie zainteresowany tą kwestią. Poznał więc historię tego miejsca, wcześniej należącego do Kółka rolniczego, które do pewnego czasu wydierzało wyżej wymienionemu zakładowi swój teren. Od kilku lat prowadzący zakład jest już właścicielem nieruchomości. Specjalnie powstały raport na koszt tej właśnie firmy i na potrzeby jej rozbudowy głosi, że inwestycja w rozbudowę nie niesie za sobą zbyt wielkiego ryzyka dla mieszkańców sołectwa. Z takimi wnioskami nie zgadza się Pan Andrzej, który przyjrzał się temu jak skonstruowany jest ten dokument i co więcej, uważa że taki zakład nie ma prawa w takiej formie istnieć na tym terenie. Mamy więc tutaj dwie różne opinie, która z nich jest prawdziwa? Tego nie wiemy. Wiemy za to, to że sprawą zainteresował się Powiat Toruński, do którego zwrócił się Pan Andrzej. Od ich przedstawicieli

uzyskał odpowiedź 2 lutego bieżącego roku, że z treści złożonego pisma wynika, że o ile prowadzona jest tam działalność z zakresu przetwórstwa odpadów, a nie przetwórstwa tworzyw sztucznych, to zakład jest nielegalny. Temat ten został przekazany do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, które już kilka miesięcy bada to zagadnienie. Zakład stoi na stanowisku, że wyżej wymieniona decyzja nie była konieczna z uwagi na charakter prowadzonej przez nich działalności. Wątpliwości mieszkańców zgłaszane na styczniowym spotkaniu nie spotkały się podobno ze zrozumieniem Wójta, który miał im powiedzieć, że trzeba było nie sprzedawać tej ziemi, bo teraz on nie może sprzeciwić się tej inwestycji, ponieważ zakład mógłby go z tego powodu pozwać do sądu... Najbardziej zainteresowani rozwojem sytuacji są ludzie mieszkający w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu jak Pan Grzegorz Zawadzki. Z jego słów wynika, iż niejednokrotnie był świadkiem podejrzanego wedle niego działania. Ponownie mamy więc co najmniej dwie opinie. Części mieszkańców, którzy uważają, że na terenie tej firmy przetwarzane są tworzywa sztuczne jak plastik, co ma być dla nich szkodliwe oraz zakładu, który twierdzi, że nie prowadzi takich działań, wszystko odbywa się zgodnie z prawem, a inne twierdzenia wynikają z niewiedzy. Jak jest naprawdę? Pozostaje nam czekać aż stosowne instytucje wypowiedzą się w tym temacie.

W tzw. międzyczasie Pan Andrzej w połowie lutego miał już plan, dogadanego przewodnika i pomysł na wycieczkę na Górną Śląsk, tym obiecany autokarem dla mieszkańców. Dwa tygodnie później usłyszał od Pani Sołtys Skrzypkowa, że Gmina jednak nie udostępni mu transportu. Mimo zadawanych pytań wciąż do dziś nie zna przyczyny odmowy. Powód mógł być bardzo prozaiczny i nawet niekwestionowalny, ale jedno wydaje się być pewne. Pan Andrzej zasłużył by poznać przyczynę takiego rozwoju wydarzeń i kontakt ze strony tych, którzy wcześniej mu coś mieli obiecać. Czy to ma związek z jego stanowiskiem wobec zakładu? Tego nie wiemy.

20 lutego bieżącego roku odbyło się kolejne spotkanie Wójta z mieszkańcami Sołectwa Skrzypkovo, którzy przybyli tam pewnie z nadzieją porozmawiania o swoich problemach i potrzebach. Jakże wielkie mogło być ich zdziwienie, gdy przekonali się (jak relacjonuje Pan Andrzej), że głównym wątkiem tego spotkania były dokonania Pana Wójta, o których to opowiadał wspomagany przez wyświetlane na ekranie materiały. W pewnym momencie zniecierpliwieni mieszkańcy mieli coraz głośniejsze domagać się uwagi i rozmowy na temat złego stanu dróg. Jeden miał nawet położyć na stole przed Wójtem kawałek gwoźdźnia na dowód tego, z czym muszą sobie radzić ich samochody i jak fatalnej jakości są u nich nawierzchnie. To wedle relacji miało tylko na moment przerwać wywód na temat sukcesów Pana Wójta. Pan Andrzej Romanek i w tej dyskusji postanowił zabrać głos, by zapytać czy i kiedy mogą spodziewać się nowej nawierzchni drogi o długości kilkuset metrów, która by połączyła się z już wyremontowaną jezdnią w Gminie Ciechocin. Nowy mieszkaniec Gminy Obrowo, który od kilku miesięcy chce włączyć się do rozmowy i pomóc w rozwoju swojego sąsiedztwa z pewnością nie spodziewał się odpowiedzi, którą miał usłyszeć. Jak nam opowiedział, Wójt skwitował jego wypowiedź słowami, że za krótko tutaj jest i się nie zna...

Po tym spotkaniu Pan Andrzej się jednak

nie poddał, ale postanowił zabiegać o to, by spotkać się z resztą mieszkańców i tym razem już bez Wójta, w końcu porozmawiać i o problemach i o potencjalnych ich rozwiązaniach. Wpadł więc na pomysł, że skorzysta z grupy zrzeszającej mieszkańców sołectwa, która istnieje na portalu Facebook, a administratorem tej grupy była w tym okresie Pani Sołtys. Tam chciał wystosować otwarte zaproszenie i zorganizować rozmowę między sąsiadami o ich wspólnym miejscu zamieszkania. Jego post z 14 marca nie został do dnia dzisiejszego upubliczniony.

23 marca Wójt w końcu wydał decyzję o wydaniu środowiskowych uwarunkowaniach dla realizacji przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie zakładu recyklingu tworzyw sztucznych na działce w Skrzypkowie. Stwierdził przy tym, że wszyscy obecni na spotkaniu wyrazili zgodę, żeby ten zakład istniał za wyjątkiem dwóch osób. Co w ocenie Pana Romanka jest nieprawdą. Na wymienionym wyżej spotkaniu miała być sporządzona lista obecności, ale nie odbyło się głosowanie. Wedle niektórych doniesień spotkanie miało być protokołowane. Pan Romanek wraz z innymi mieszkańcami skontaktował się z uczestnikami tego spotkania i zebrał ich opinie na omawiany temat. Duża część z nich była i jest podobnego zdania jak Pan Romanek. Co więcej, zebrano również opinie osób nieobecnych na zebraniu, z których również większość miała opowiedzieć się przeciwko zakładowi. Pan Romanek, który na tej podstawie twierdzi, że Wójt w uzasadnieniu decyzji napisał nieprawdę, złożył w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

W międzyczasie Pan Romanek otrzymał pismo od prawników reprezentujących zakład, którzy w jego treści zwracali uwagę na ponoszone przez zakład straty w wyniku działalności adresata tego pisma i wezwali go do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych. Jedno z ciekawszych zdań tego pisma brzmi następująco: „Mandanci nie mogą obecnie w pełni swobodnie prowadzić działalności, gdyż cały

czas wyczekują ewentualnych kolejnych nieuzasadnionych interwencji i kontroli, które mogą zostać wszczęte w wyniku Pana donosów.” Ewentualne kontrole uniemożliwiają swobodne prowadzenie działalności? Co kryje się pod terminem „swobodnie”? Może lepiej żebyśmy nie oddawali się tutaj swobodnej próbie interpretacji tych słów. Według zakładu bezpodstawne oskarżenia i wynikające z tego tytułu kontrole destabilizują pracę i przez to, że dokonywane są przez różnego rodzaju instytucje jedna po drugiej, są dla nich uciążliwe. Nie będziemy wchodzić tutaj w dyskusje czy obywatel może składać zawiadomienia (a nie są to anonimowe donosy), pytania czy też w innej formie zgłaszać swoje zastrzeżenia do powołanych do tego celu instytucji w celu ochrony zdrowia czy też środowiska. Zakład jednak zdaniem swoich prawników może być uprawniony do dochodzenia z tego tytułu roszczeń na drodze sądowej, jeśli oskarżenia okażą się bezpodstawne.

Pan Andrzej Romanek jest nowym mieszkańcem Gminy Obrowo, którego upór, waleczność w sprawach o dobro ogółu i odwaga mogą budzić różne emocje, w zależności od tego kto na to patrzy. Czy możemy go więc nazwać pozytywnym bohaterem tej historii i przykładnym obywatelem, czy bardziej wicherzycielem który szuka dziury w całym? W końcu nie byłoby tego wszystkiego, gdyby po pierwszym kontakcie ze ścianą machnął na to wszystko ręką i zajął się swoimi sprawami.

Autor: **Andrzej Wiśniewski**



Oskar Rumiński z debiutem w PGE Ekstralidze!

Mieszkaniec Łążyna II, Oskar Rumiński to wschodzący motorsportowy talent. W zeszłym roku zdał licencję "Ż", a 11 czerwca w Lublinie zadebiutował w żuźlowej PGE Ekstralidze - najlepszej lidze na świecie.

Oskar Rumiński ma 17 lat i mieszka w Łążynie II. Swoją przygodę z motocyklami rozpoczął w 2017 roku od Pit Bike'ów. W zawodach na minimotocyklach często stawał na podium. W 2020 roku zaczął trenować w szkółce toruńskiego klubu żuźlowego. Rok później zdał licencję w kategorii 250cc, a w ubiegłym sezonie zdobył licencję "Ż", która umożliwia starty w najważniejszych rozgrywkach w czarnym sporcie.

11 czerwca w Lublinie, Oskar zaliczył swój ligowy debiut. - *To był mój debiut w Ekstralidze i na pewno nie był idealny, ale to już jest za mną więc jestem "mądrzejszy" o te zawody. Pojechać w PGE Ekstralidze było moim marzeniem, które się spełniło. Bardzo się cieszę z tego powodu, ale pracujemy dalej, abym miał lepsze wyniki. Wyjechać na*



tor przed tak duża publicznością to mega przeżycie. Trema trochę była, ale ogólnie szybko ciśnienie zeszło. Na pewno w tym roku celem jest, aby oswajać się z otoczką związaną z meczami PGE Ekstraligi, a jeśli jeszcze nadejdzie taka możliwość to i wyjechaniem na tor. Mam nadzieję, że nie będzie to związane z jakąś kontuzją kolegi z drużyny, tylko moimi umiejętnościami. Cały czas pracuję z trenerami, bo zdaje sobie sprawę że

jeszcze dużo muszę się nauczyć, a kontuzje w zeszłym roku troszkę pokrzyżowały mi plany i ten stracony czas muszę nadrobić. W tym sezonie jeżdżę w U24 Ekstralidze, rozgrywkach DMPJ i Nice Cup. Moim głównym celem jest zbierać doświadczenie w tych zawodach i do tego będę dążył. Jest kilka problemów, które musimy rozwiązać, aby wszystko zagrało, ale pracą i determinacją mam nadzieję że udowodnię, że warto było we mnie zainwestować. Dziękuję moim sponsorom za pomoc i wiarę w mój talent! - powiedział 17-latek.

Od początku kariery trzymamy kciuki za mieszkańca gminy, a firmy zachęcamy do sponsorowania żuźlowca.

Autor: **Julia Borczuch**
Zdjęcie: **Dariusz Jagła**

Jeziro Osieckie i deklaracje Wójta Andrzeja Wieczyńskiego. Długo wyczekiwana inwestycja tuż-tuż.



Jeziro Osieckie to jedno zaledwie dwóch jezior na terenie Gminy Obrowo. Jeśli spojrzymy na ograniczone możliwości stworzenia odpowiedniej infrastruktury nad Jeziorem Dzikowskim, tym większą zauważymy potrzebę odpowiedniego zagospodarowania terenu w Osieku nad Wisłą. Radni z Klubu Kurs na Obrowo

zwracali na to uwagę już w 2019 roku, kiedy to dyskutowali nad wpisaniem do uchwalonego przez poprzednią Radę budżetu inwestycją pod tajemniczą nazwą „budowa pomostu nad jeziorem w Osieku nad Wisłą” za łączną kwotę 500 000 zł. Później zresztą na wniosek wójta „wyrzuconą” z planów budżetowych. To, że ten atrakcyjny teren, o tak dużym potencjale zarówno dla mieszkańców jak i gości Gminy, zasługuje na większą uwagę wydawało się oczywiste. **Jednak przez te wszystkie długie lata bardzo niewiele się zmieniło w tamtej okolicy. Brak odpowiedniej wiaty, przebieralni czy innej, towarzyszącej infrastruktury najlepiej o tym świadczy.** W końcu, na niecały rok przed wyborami, usłyszeliśmy że **Wójt Andrzej Wieczyński ma super plan na jezioro** i to w dodatku szybki. Taki, który zrealizuje w najbliższych

miesiącach. Wg słów Wójta zamierza już niedługo wykonać pierwszy krok do docelowego rozwiązania kwestii kompleksowego zagospodarowania terenu przy plaży nad jeziorem osieckim. **Jaki to jest plan? Oprócz tego, że tajemniczy, szybki i super, więcej nie wiemy.** Wiemy, że usłyszeliśmy kolejne obietnice. Czy były podyktowane naszymi wcześniejszymi apelami, czy kalendarzem wyborczym czy jeszcze innym powodem? Dla nas jest to w tym momencie mniej istotne. Najważniejsze, żeby Jeziro Osieckie i nasi mieszkańcy w końcu się doczekali porządnej infrastruktury, która umożliwi im przyjemniejsze korzystanie z tego pięknego zakątka naszej Gminy.



Autor: **Tymon Kokot**

Plac przy kościele w Osieku zyska nowe oblicze. Jakie? Ma być wiata rekreacyjna i skate spot, ale może zabraknąć małej gastronomii.

O tym, że Gmina Obrowo dysponuje bardzo atrakcyjnym terenem w Osieku nad Wisłą, który aż się prosi o dobre zagospodarowanie – pisaliśmy w poprzednim numerze Głosu Obrowa. 14 kwietnia bieżącego roku odbyło się zebranie Sołeckie, na którym Radny Kazimierz Musiałowski oraz Sołtys Tomasz Wiczyński przedstawili kilkanaście projektów placu. Na stronie internetowej Radnego Musiałowskiego znajdziemy kilkanaście zdjęć i grafik, z których część przedstawia różne warianty przyszłego wyglądu placu. Wszystkie zakładają małą scenę (wiatę rekreacyjną) po środku placu na bardzo niewielkim podwyższeniu, bez zaplecza i bez ścianki z tyłu. Po środku tego terenu ma znaleźć się utwardzony plac, bez żadnych większych dodatków. Dookoła niego przewidziano tereny zielone z drzewami, ławkami oraz lampami, a także wiatę i stojak na rowery. **W zamieszczonych na stronie internetowej propozycjach nie przewidziano na placu miejsca dla małej gastronomii, infrastruktury turystycznej czy też nawet monitoringu.** Warianty różnią się od siebie przede wszystkim wielkością skate spotu, który miałby znaleźć się z boku placu. Już na pierwszy rzut oka wydaje się, że przedstawiono różne warianty jednej wizji rozwoju tego placu, a nie kilka pomysłów z uwzględnieniem więcej niż paru potrzeb mieszkańców. Zaskakujący jest też sposób prowadzenia dialogu z mieszkańcami w tej kwestii.

O ile poruszenie tego tematu na zebraniu sołeckim nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle dalsze procedowanie tej sprawy za pośrednictwem strony internetowej jednego z radnych i zachęcania do głosowania przez maile, co obarczone jest małą transparentnością może budzić pewne zdziwienie. Co więcej, Sołtys prowadzi aktywnie konto Sołectwa w mediach społecznościowych, na którym pojawiło się co najmniej kilkanaście postów od czasu kwietniowego zebrania i ani jeden nie zachęcał do zabrania głosu w sprawie tego placu. Jest to o tyle zaskakujące, że adres mailowy Sołtysa został podany na stronie internetowej Radnego Musiałowskiego, jako kontakt do wysyłania swoich opinii. To wszystko można uznać za sprawy drugorzędne wobec tego jak ma wyglądać w przyszłości ten plac i czy pieniądze zostaną wydane w sposób jak najbardziej racjonalny i umożliwiający dalszy rozwój oraz wychodzący naprzeciw potrzebom mieszkańców. Pytań jakich powinniśmy sobie zadać przy tej okazji jest bardzo wiele. Jak chociażby: co ma być główną funkcją tego placu; jeśli decydujemy się na scenę, to na jakie wydarzenia i czy tworzona infrastruktura zapewnia realizację tych celów; czy tworzymy nowe miejsce spotkań i wizytówkę Osieka nad Wisłą czy tylko w sposób minimalistyczny chcemy doprowadzić ten teren do szeroko rozumianego porządku; jakie są nasze oczekiwania i potrzeby

i czy koncepcja tego placu jest spójna z całą wizją rozwoju Gminy i Sołectwa. Jedno jest pewne, Gmina która posiada ograniczoną liczbę zasobów w postaci takich gruntów musi podchodzić do przyszłych inwestycji w sposób bardzo przemyślany. Wszyscy chyba zgodzimy się, że im więcej zadbanych miejsc, gdzie możemy miło spędzić czas, tym dla nas lepiej, a nasze miejsce zamieszkania tylko na tym zyskuje. Problem pojawia się wtedy, kiedy takich terenów jest mało i wiele potrzeb trzeba próbować spełnić na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. **Cieszyć może, że Gmina pochyliła się nad tą inwestycją. Dlaczego jednak najpierw nie zapytano mieszkańców o ich zdanie, tylko zamówiono koncepcję zagospodarowania tego terenu?** Czy kolejność musiała być właśnie taka? Dlaczego nie uzgodniono tej koncepcji wcześniej z dysponentem drogi wojewódzkiej, którego przedstawiciel okazywał zdziwienie na wymienionym wyżej spotkaniu, wskazując brak uzgodnień wobec przyszłego funkcjonowania zatoki przystankowej. Czy w związku z tym powinniśmy się obawiać tego, że do porozumienia może nie dojść i będą konieczne kolejne koncepcje? Znowu zastanawia kolejność podejmowanych działań.



Autor: **Tymon Kokot**



Źródło zdjęcia: <https://kazimierzmusialowski.pl/zagospodarowanie-placu-kościelnego-w-osieku-nad-wisla/>

Rozbudowa Szkoły w Brzozówce niemal o ćwierć miliona droższa.

Gmina Obrowo i Brzozówka zasługują na porządną infrastrukturę w swoich placówkach oświaty. To zdanie nie powinno budzić żadnych kontrowersji. Czy rozbudowa tamtejszej szkoły mogłaby się odbyć wcześniej i za mniejsze pieniądze? Tutaj już mogłyby się pojawić różne opinie. Okazuje się jednak, że licznik wydanych na ten cel funduszy nie zamknął się na wcześniej podawanej kwocie ponad 12 i pół miliona złotych. **20 maja doszło do podpisania umowy na wykonanie robót budowlanych, a już niecałe trzy miesiące później wykonawca zgłosił niezbędność zrealizowania prac nieujętych wcześniej w przedmiocie umowy tj. dokumentacji projektowej.** Co więcej, stwierdził że nie mógł tych prac wcześniej wskazać z powodu braków w inwentaryzacji na

mapach geodezyjnych. O jakich pracach tutaj mówimy? Pisownia oryginalna: „Wycinka dodatkowych drzew, mechaniczne karczowanie korzeni, demontaż ogrodzenia z podmurówką, mechaniczne rozebranie nawierzchni boiska do koszykówki z betonu, ręczne rozebranie nawierzchni z kostki przy przepompowni, przełożenie wraz z ułożeniem kanalizacji fi 200 mm – przepompownia, demontaż i ułożenie wodociągu i układanie kabli w rowach kablowych przebudowa instalacji wraz z dyslokacją słupa oświetleniowego i skrzynki energetycznej.” **Koszt tych niespodziewanych prac? 249 083, 70 zł.** Na taki wydatek musiała wyrazić zgodę w formie uchwały Rada Gminy Obrowo. Członkowie Klubu Kurs na Obrowo wstrzymali się od głosowania z powodu

wątpliwości dotyczących takiego procedowania tej inwestycji. Efekt tego był taki, że rozpoczęto rozpowszechniać w gminie informację jakoby Ci radni byli przeciwko zakupieniu nowych wozów strażackich dla OSP Osiek nad Wisłą i OSP Kawęczyn. Te dwie jak i inne sprawy były przedmiotem jednego zbiorczego głosowania. Firma nie przewidziała części przyszłych koniecznych prac na etapie planowania. Czy robi to z własnej winy czy dlatego, że faktycznie zabrakło wyczerpującej dokumentacji, to chyba ktoś popełnił tutaj jakiś błąd. Czy ktoś weźmie za to odpowiedzialność? Tak, podatnicy Gminy Obrowo.



Autor: **Jarosław Socha**

Najwyższy czas na Obrowski szlak turystyczny.

Gmina Obrowo, to nie tylko osiedla pełne domków i wspaniałe miejsce od zamieszkania wraz z rodziną. To też bardzo ciekawy teren z bogatą historią i wieloma zakątkami wartymi odwiedzenia. Wiosna i lato, to czas w naszym kraju wzmożonego ruchu turystycznego i radosnego oddechu na łonie natury, w odpoczynku przed mniej przyjaznymi porami roku. Czy znamy dobrze Gminę Obrowo, czy wiemy gdzie możemy spędzić wolne popołudnie albo gdzie zabrać naszych gości i co ciekawego im opowiedzieć. Czy wiemy co działo się tutaj lata temu? Część z nas tak, inni już trochę mniej. Warto jednak lepiej znać swoją okolicę i to z co najmniej kilku powodów. Jesteśmy to niejako winni zarówno tej ziemi, jak i pokoleniom ludzi, którzy wcześniej ją zamieszkiwali. Jesteśmy w końcu winni to samym sobie, bo lepsza znajomość okolicy pozwala nam na jeszcze lepsze korzystanie z jej uroków i większą świadomość. **Dlatego nasze Stowarzyszenie Kurs na Obrowo**



wpadło na pomysł utworzenia Obrowskiego szlaku turystycznego. Zwieńczeniem tego projektu ma być wydanie mapy z ciekawymi miejscami, a w przyszłości też stosowne oznaczenie w terenie. Najpierw jednak pytamy się was, drodzy mieszkańcy Gminy Obrowo: jakie miejsca znacie warte odwiedzenia, albo warte poznania ich historii? O części z nich możemy dowiedzieć się z internetu czy książek, o innych pamiętają

tylko najstarsi mieszkańcy Gminy, którzy przekazywali sobie wiedzę z pokolenia na pokolenie. **Lista jest otwarta, czekamy na wasze pomysły pod adresem: kursnaobrowo@gmail.com.**



Autor: **Marcin Lewandowski z Kawęczyna**